Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron i „Nasz Przyjaciel“

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 79 | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** sobota dnia 11 lipca 1936 r. | Rok 17

Kiedy Warmja i Mazury wrócą do Polski?

Z OKAZJI 16-tej ROCZNICY PRZEGRANEGO PLEBISCYTU.

Plebiscyt na Warmji, Powiślu i Mazurach należy już do historji. Dnia 11 lipca br. mija już bowiem szesnaście lat od tej tragicznej chwili, w której **przegraliśmy tę pamiętną kampanję o włączenie pół miljona rodaków, mówiących polskim językiem pod opiekuńcze skrzydła Orła Białego.**

Przez ten nieszczęśliwy wynik plebiscytu, na który złożyło się wiele niesprzyjających nam okoliczności — **miljonowa gromada ludu polskiego pozostała pod obcym zaborem,** który dziś wbrew paktom i traktatom przyjaźni z Polską, **stosuje na tych terenach nadal metody germanizacyjne.**

Zainteresowanie się w Polsce kwestją Warmji i Mazur nigdy nie było **zbyt wielkie.** Kiedy jeszcze ten nieszczęśliwy plebiscyt był w świeżej pamięci, pisano trochę i mówiono na różnych zebraniach i wiecach o Warmji i Mazurach, z biegiem lat jednak **kwestja ta zeszła prawie zupełnie z powierzchni ogólnego zainteresowania.**

Utracił tę kwestję do reszty zawarty w roku 1934 **pakt o nieagresji między Polską a Niemcami.** Ucichły w społeczeństwie głosy, domagające się **wyzwolenia Warmji i Mazur,** osłabła znacznie działalność pewnych związków i organizacyj, powołanych do opieki **nad Polakami w Prusach Wschodnich,** olbrzymia cześć społeczeństwa wierzyła ostatecznie, **że w miarę rozwoju stosunków polsko-niemieckich, Warmja, Powiśle i Mazury są dla Polski już na zawsze,** a przynajmniej na dziesiątki lat stracone, a przez ten czas zniknął na tych terenach ostatnie ślady polskości.

Niebezpieczeństwo zupełnego zgermanizowania tych terenów zagraża nam bowiem nieustannie i to w znacznej mierze, ale z drugiej strony pocieszający jest tu **przykład Kaszubów i Górnego Śląska,** gdzie po długich wiekach niewoli lud **nie stracił swego charakteru ludu polskiego i przywiązania do właściwej Macierzy.** Z Mazurami coprawda pod tym względem jest gorzej, ale **Warmja i Powiśle to twierdze polskości,** które niejedną jeszcze mogą przetrzymać **burzę dziejową.**

Od początku swego istnienia Polska prowadzi politykę wybitnie pokojową i zawarty przed dwoma laty — **pakt o nieagresji z Niemcami jest wyrazem uczuć pokojowych całego społeczeństwa.** O Warmję i Mazury nie będziemy więc prowadzić nigdy wojny zaczepnej, ziemie te odzyskać możemy najwyżej w wojnie obronnej. Istnieją natomiast możliwości pokojowe, nie tak bardzo znów wkraczające w dziedzinę fantazji, które mogą w bliższej lub dalszej przyszłości, przy pomyślnem ułożeniu się konstelacji międzynarodowej, zmienić kartę Europy.

Coraz więcej szerzy się dziś przekonanie ze podstawa nowoczes. struktury Europy winna być nieodwołalnie zasada tworzenia państw ściśle narodowych. Zasadzie tej hołduje dziś przedewszystkiem dyktator Niemiec Adolf Hitler, tworząc właśnie podstawy dla państwa narodowego i jedno rasowego, oraz domagając się przyłączenia Austrji do Niemiec mocą tej właśnie zasady, że w jednych granicach powinien być zamknięty cały obszar narodowy polski. — Tu znajdujemy więc punkt wyjścia dla przyszłego pokojowego rozwiązania kwestji Warmji i Mazur.

Gdyby Europa zechciała usunąć **pewne błędy terytorjalne Traktatu Wersalskiego,** gdyby przyznała, że Austrja i Niemcy to **jeden obszar narodowy niemiecki** i w konsekwencji zgodziła się na **projektowany dziś — „Anschluss“** — to równocześnie powinna takiem samem prawem skłonić Niemcy, aby uznały fakt, że **Polska Warmja, Powiśle i Mazury to jeden obszar norodowy polski.** — Tu znajdujemy więc punkt wyjścia dla przyszłego pokojowego rozwiązania kwest ji Warmji i Mazur.

Wielkie mocarstwa obawiają się, że Niemcy z chwilą przejęcia Austrji wzmocnią silnie swe **stanowisko w Europie i uzyskają możność wzmocnienia swej ekspansji.** Ale obawy te straciłyby się nierealne, gdyby Niemcy zgodziły się **oddać Polsce Warmję, Powiśle i Mazury** a z reszty Prus Wschodnich uczynić Wolną Republikę Królewiecką przy równoczesnej likwidacji **Wolnego M. Gdańska.** W ten sposób wzmocniłaby się równowaga sil politycznych w Europie zostałaby zachowaną, Niemcy powiększyłyby się nawet liczbowo i terytorjalnie, a przedewszystkiem nigdyby więcej nie **wypłynęła kwestja Pomorza.**

Manewry niemieckiej floty wojennej na wysokości brzegów polskich

— HEL. 9 lipca — Swego rodzaju olbrzymią sensację u brzegów przylądka Rozewskiego wywołało pojawienie się w godzinach przedpołudniowych flotyli jednostek bojowych marynarki wojennej niemieckiej. Flotylla przeprowadziła strategiczne ćwiczenia niezwykle znamienne w swej wymowie.

Z zachodu nadpłynęły: 1 torpedowiec i 5 niemieckich łodzi podwodnych, które pojawiły się w szyku bojowym na wysokości brzegów przylądka Rozewskiego w odległości 4 mil morskich od brzegu. Po wykonaniu manewru taktycznego eskadra zwróciła się ku wschodowi, skąd nadpłynęły nowe jednostki wojenne floty niemieckiej w postaci 5 szybkobieżnych motorówek torpedowo - bombowych. Motorówki wykonały atak na łodzie podwodne i torpedowiec, imitując prawdziwą walkę morską. Po wykonaniu ataku i szeregu ćwiczeń taktycznych, łodzie podwodne i motorówki odpłynęły z pobliża brzegów polskich. Osobliwe te manewry na ważnym odcinku brzegu naszego, są bardzo znamienne, — zwłaszcza, że taktycznie łodzie podwodne markowały obronę brzegu polskiego przed najazdem szybkobieżnych motorówek bombowych. Motorówki te, stanowią ostatnią zdobycz najnowocześniejszej techniki morskiej, zorzumiałem więc jest, że ćwiczenia te dla licznych letników i turystów, skupionych pod Rozewiem, stanowiły niebywałą sensację, jak również swego rodzaju memento na przyszłość.

Ćwiczenia jednostek bojowych marynarki nie należą wcale do rzadkości, nie odbywały się jednak nigdy tak blisko wód terytorjalnych polskich i dlatego poświęcamy im większą uwagę.

—+—

Zredukowany urzędnik strzela do dyrektora

WARSZAWA. Dnia 8 bm. około godz. 14.30, gdy zastępca naczelnego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie uprzednio dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu dr. Wiktor Gosiewski wychodził z gmachu Z. U. S. przy ul. Czerniakowskiej nr. 231, podszedł do niego jakiś osobnik i dał 6 strzałów, z których 4 ciężko go zraniły, 2 kule trafiły w klatkę piersiową, jedna utkwiła w mózgu a jedna zraniła go w lewe ramię. Ciężko rannego dyr. W. Gosiewskiego przewieziono do Instytutu chirurgji urazowej przy ul. 6 sierpnia. Przestępcą, który strzelał do dyr. Gosiewskiego, jak stwierdzono, jest zredukowany pracownik Ubezpieczalni w Sosnowcu, Szymik Aleksy, którego osadzono w areszcie śledczym.

WSTRZYMANIE EGZEKUCJI W CZASIE ŻNIW.

WARSZAWA. 8. 7. Izby skarbowe przygotowują zarządzenie dotyczące ograniczenia egzekucji podatkowych w stosunku do płatników rolników, w związku z rozpoczynającemi się żniwami.

W czasie trwania żniw w okresie 4-ro tygodniowym, którego bieg rozpoczyna się od połowy b. m. w zależności od warunków miejscowych — wszelkie licytacje za należności podatkowe będą zawieszone.

Czynności egzekucyjne wobec rolników mogą polegać w okresie żniw tylko na zabezpieczeniu zaległości podatkowych przez zajęcie.

KATASTROFA SZYBOWCA.

LUBLIN. — Dnia 8 bm. rano we wsi Jakubowicze Murowane wydarzyła się katastrofa szybowca. Szybowiec pilotowany przez ucznia 6 kl. gimnazjum lubelskiego, Wincentego Szypka, z niewyjaśnionych przyczyn spadł z wysokości 30 m. i zawisł na drzewie. Młodociany pilot doznał pęknięcia czaszki. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

KONFISKATA ŚPIEWNIKÓW NIEMIECKICH.

W dzielnicach zachodnich Polski uległy konfiskacie śpiewniki niemieckie zawierające piosenki o treści antypaństwowej. Władze polskie zarządziły konfiskatę śpiewnika pod tytułem **„11 Lieder“** oraz śpiewnika wydanego przez „Jung-Deutsche Partei“ pod tytułem **„Sing mit Kamerad“.**

ZUCHWAŁY NAPAD.

WOLSZTYN. Na szosie pod Wolsztynem nieznany sprawca dokonał w dniu 8 bm. napadu na kierownika mleczarni w Mochach — Ericha Bergera. Berger zainkasowawszy pieniądze w Wolsztynie, jechał motocyklem do Moch. W pewnej chwili natknął się na drut przeciągnięty w poprzek szosy, wskutek czego spadł z motocykla i dotkliwie się poranił. Moment ten wykorzystał bandyta, który wyskoczył z ukrycia, strzelił do Bergera, raniąc go ciężko, poczem zabrawszy pieniądze w sumie 7 tys. zł zbiegł na rowerze. Zaalarmowani strzałami pracujący w pobliżu robotnicy, rzucili się w pogoń za napastnikiem, jednak musieli cofnąć się, gdyż bandyta począł gęsto ostrzeliwać się. Za zuchwałym oprysznikiem policja wszczęła energiczny pościg.

WYROK NA ZABÓJCĘ.

OSTRÓW. Dnia 9 bm. w godzinach wieczornych w sądzie okręgowym w Ostrowie po 2-dniowej rozprawie zapadł wyrok w głośnej sprawie morderców Gapichów w Krotoszynie i Malinowskiej w Pleszewie. Głównego oskarżonego, Marjana Białkowskiego z Poznania sąd uznał winnym zbrodni zabójstwa małżonków Elżbiety i Bolesława Gapichów i skazał go na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich na zawsze. Oskarżonego Karolczaka z Krotoszyna za pomoc w morderstwie sąd skazał na 10 lat więzienia. Osk. Weintraubównę wobec jej niepełnoletności skazano na zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata. Osk. Rappaporta dla braku dowodów uniewinniono.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Szef kancelarji cywilnej przesłał na ręce Pana Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa podziękowanie za życzenia i wysoce patrjotyczną uchwałę miasta Brodnicy i powiatu, które z okazji 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta Rzplitej postanowiły ofiarować dla armji pluton karabinów maszynowych.

+ Dekretem Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 4 bm., ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 52, poz. 368 w dn. 9 bm. został mianowany inspektorem obrony powietrznej państwa generał dywizji Gustaw Orlicz - Dreszer.

+ Generalny Inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz - Śmigły przyjął Jana Kiepurę, który zaofiarował swój udział w koncercie na rzecz funduszu obrony narodowej.

+ Dnia 1 lipca br. powrócił z urlopu wiceminister Spraw Wewnętrznych p. Henryk Kawecki i objął urzędowanie.

+ Komisja mieszana do ustalenia granicy polsko-łotewskiej zakończyła swe prace. Granica została już oznakowana i we wrześniu br. będzie przyznana władzom administracyjnym obu państw.

+ Prokurator Sądu Najwyższego Olgierd Kryczyński w dniu 2 lipca br. objął kierownictwo nadzoru prokuratorskiego przy Ministerstwie sprawiedliwości.

+ Mieszkaniec wsi Hryniawy Jan Martyszczuk wybrał się samotnie na wycieczkę w Czarnohorę. Gdy znalazł się pod szczytem Popiwana obsunęła się na niego lawina kamienna, zasypując go ostremi i ciężkiemi kamieniami. — Ciężko poranionego Martyszczuka znaleźli na drugi dzień huculi wypasający owce na połoninach czarnohorskich. Rannego odstawiono do szpitala.

+ We wsi Werchy na Polesiu pożar zniszczył 98 budynków mieszkalnych, 98 stodół i 162 przybudówek.

+ Na Śląsku i w Małopolsce rozpoczęły się żniwa.

+ Pod Puławami 3 psy pogryzły 35 dzieci, — dzieci poddano leczeniu surowicą ze względu na podejrzenie wścieklizny.

+ Pokrycie złotem złotego wynosi 33,14 procent.

+ W dniu 7 lipca o godzinie 8 rano p. minister przemysłu i handlu A. Roman w towarzystwie dyrektora departamentu ogólnego p. Ryszarda Dittricha przybył do Państwowego Instytutu Geologicznego przy ul. Rakowieckiej. Pan Minister zastał przy pracy tylko 2-ch urzędników kancelaryjnych, wobec czego w stosunku do nieobecnych pan minister postanowił wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

+ W lecie rb. jednostki polskiej marynarki wojennej złożą szereg wizyt w portach zagranicznych. W dniu 15 bm. wyruszyć mają z wizytą na wody francuskie łodzie podwodne „Wilk", „Ryś" i „Żbik".

Z ZAGRANICY

+ Podczas kąpieli morskiej w Sopotach utonął wskutek ataku sercowego 8-letni syn profesora Skunieckiego z Bydgoszczy.

+ Prezydent policji gdańskiej zawiesił na 5 miesięcy organ niemiecko - narodowy „Danziger Nazionale Ztg." Z trzech pism opozycyjnych w Gdańsku pozostało obecnie po zawieszeniu „Danziger Volksstimme" i „Danziger Nazionale Ztg." tylko jedno, mianowicie „Danziger Volksztg."

+ Holenderski statek motorowy „Res Nuova", który 8 bm. wieczorem opuścił port gdański powrócił w ciągu nocy do Gdańska z powodu pożaru, który na wysokości Helu ogarnął ładunek statku. Portowej straży pożarnej udało się pożar ugasić.

+ Prowincję Khurassam nawiedziło niezwykle silne trzęsienie ziemi. 12 osób utraciło życie, około 50 jest rannych.

+ Okolicę Tarbes nawiedziła burza gradowa. Grad był tak wielki, iż uszkodził dachy przeszło 1500 domów. Trzy osoby są ranne. Linje telefoniczne i przewody elektrowni zostały przerwane.

+ W arsenale w Woolwich (Anglja) w oddziale badań naukowych wydarzyła się eksplozja. 5 osób zostało zabitych. Przyczyny eksplozji i rozmiary wyrządzonych szkód nie są jeszcze ustalone.

+ Miljarder amerykański John Rockefeller ukończył 97 lat. Reckefeller, który uważany jest za najbogatszego człowieka na świecie, oświadczył w swej rezydencji Lekewoods (stan Nev Jersey) „Pragnę żyć do 100 lat, a wówczas dopiero naprawdę rozpocznę życie na nowo".

+ W Chinach zatonął prom z 100 kapłanami buddyjskimi, 60 z nich utonęło.

Burze i deszcze sieją zniszczenie

KIELCE. — Dnia 8 lipca wieczorem nad Kielcami i okolicą przeszła niezwykle ulewna burza z piorunami i huraganem. Woda deszczowa płynęła na szerokości całej jezdni, wdzierając się do piwnic i suteren w niżej położonych dzielnicach miasta. Przepływająca przez Kielce rzeczka Silnica nie mogła pomieścić nadmiaru wód i wystąpiła z brzegów w okolicach Pakosza Dolnego, zalewając przybrzeżne łąki. Wicher pozrywał wiele szyldów w mieście i powybijał szyby w niezaopatrzonych oknach. W okolicznych wsiach huragan uszkodził dachy domów mieszkalnych i stodół, wyrządzając znaczne szkody.

SOSNOWIEC. Burza, która przeszła nad Zagłębiem dn. 8 bm., wyrządziła znaczne szkody. Wiele mieszkań w domach niżej położonych zostało zalanych wodą. Wskutek zerwania przewodów elektrycznych część Sosnowca była pozbawiona na pewien czas światła. Komunikacja tramwajowa była przez kilka godzin przerwana. Na „Pogoni" w Sosnowcu piorun uderzył w grupę sportowców, z których jeden odniósł poparzenia.

CZĘSTOCHOWA. Dn. 8 bm. nad Częstochową i okolicami przeszła gwałtowna burza z piorunami, która bez przerwy trwała około godziny. — Liczne wyładowania atmosferyczne poczyniły w różnych punktach miasta spustoszenia, kontuzjując 7 osób, m. in. uległ kontuzji monter, który w czasie burzy zakładał antenę na dachu. W czasie burzy zabity został przez piorun mieszkaniec wsi Kościele, Wawrzyniec Konstanciak.

KATOWICE. W czasie burzy jaka przeszła nad powiatem częstochowskim, został śmiertelnie porażony piorunem robotnik w kopalni rudy żelaznej w Rększowicach. Dwaj inni robotnicy zostali poważnie kontuzjowani. Wszyscy trzej robotnicy w czasie burzy schronili się pod dach szopy, stojącej obok wieży szybowej.

KRYNICA. Dnia 8 bm. wieczorem nad Krynicą przeciągnęła gwałtowna burza z ulewnym deszczem i piorunami. Jeden z piorunów uszkodził główny kabel elektrowni, wskutek czego pogasły w mieście wszystkie światła.

Przedstawienia w kinach zostały odwołane, a w teatrze odegrano część sztuki przy świecach. Burza wyrządziła duże szkody w plonach i ogrodach. Nad górą Parkową zauważono olbrzymią łunę. Jak się okazało, była to łuna od wielkiego pożaru, który wybuchł za granicą polsko - czechosłowacką, najprawdopodobniej w Dubnej. Krynicka straż pożarna powróciła z nad granicy, dokąd się udała w mniemaniu, że pożar powstał na terytorjum Polski.

BERLIN. W Niemczech zachodnich i południowych szalały ostatnio silne burze połączone z gradem i ulewą które wyrządziły w niektórych miejscowościach olbrzymie szkody. Zanotowano również szereg wypadków zabicia przez pioruny. Pod Kolonją podmyty został nasyp nowej autostrady nadreńskiej, na której przerwano ruch. Szereg miejscowości w Nadrenji zostało na skutek ulew zalanych do wysokości 1 mtr. Woda dotychczas nie opadła. W Nadrenji ucierpiały okolice nad rzeką Mozellą, gdzie zostały zerwane połączenia telegraficzne i telefoniczne. Pozatem donoszą o bardzo poważnych szkodach, wyrządzonych przez burze i pioruny w okolicach Fichtelgebirge, gdzie na skutek deszczu wezbrały strumienie. Miejscowe organy bezpieczeństwa oraz liczne grupy robotnicze pracują w gorączkowem tempie nad usunięciem szkód i usprawnieniem komunikacji.

PARYŻ. Burze połączone z ulewami poczyniły miljonowe szkody w Sabaudji i Górnej Sabaudji. Pioruny spowodowały pożary w wielu gospodarstwach, trąby wodne zniszczyły zbiory, pozatapiały domy i poprzerywały komunikację, unosząc mosty. — Niżej położone dzielnice miasta Chambery zostały zatopione. Woda dochodzi miejscami do wysokości 60 cm. W Górnej Sabaudji pola zostały zamulone. Wezbrane rzeki zagroziły runięciem wielu domom, które mieszkańcy musieli w pośpiechu opuścić. Donoszą o wielu wypadkach porażenia piorunem.

TOKIO. Na skutek ulewnych deszczów w miejscowości Kagoszima zawaliły się 4 domy, zaś 5.280 budynków zostało częściowo zatopionych. Zginęły 3 osoby. Straty materjalne obliczają na 6 miljonów jen. W prefekturze Nagasaki jest jeden zabity, dwóch rannych i 500 domów zatopionych.

PAMIĘTAJCIE,

że każdy grosz, oddany w ręce żydowskie, uboży naród polski.

HENRY BORDEAUX

ZABAWA W MORDERSTWO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

34)

— Czy pan nie znajduje — mówi pani Rowsell do swego dawnego niewiernego flirtu — że „gwiazda" przeszarżowała? Można się jej było przerazić.

— To leżało w jej roli. Śmierć jest zawsze przerażająca.

Hrabia Gregory ożywia się. Lubi on tragiczne widoki i jest do nich przyzwyczajony. W jego kraju są one na porządku dziennym. W Genewie odczuwa nawet ich brak.

— A teraz — wzywa hrabina de Foix, która zgromadza swych gości w salonie jak stado kóz rozpierzchłe po łąkach. Murder — party skończyła się. Zaraz dowiemy się, kto jest zwycięzcą i kto wygra złoty nóż.

IX.

Należałoby uczcić szampanem zmartwychwstanie zmarłych i wręczenie nagrody. Jest to naprawdę bardzo udany wieczór. Napewno zostanie zapisany w kronikach towarzyskich. Bawiono się znakomicie i hrabina de Foix zbiera ze wszystkich stron powinszowania. Był już najwyższy czas zapoczątkować tego rodzaju przyjęcia, bez uciekania się do nieuniknionego brydża, albo tańców. Oto jest gra prawdziwie nowoczesna. Należy się za nią Ameryce podziękowanie: jeszcze jeden dług dorzucony do tylu innych! Co za oryginalna rozrywka, to poszukiwanie zmarłych po całym pałacu, oddanym gościom do rozporządzenia. Było to jakby polowanie w lesie pełnym zwierzyny. Salon w Crevin przypominał rezydencje pańskie otoczone lasami — Chantilly, Compiegne, albo Fontainebleau, gdzie piękne panie w trykornach i amazonkach i piękni panowie w kolorowych frakach po polowaniu par — force, podnieceni szalonym pędem, przeszkodami do przezwyciężania i perypetjami nierównej szansy zwycięstwa, czują większy zapał do życia, jakgdyby zapach krwi uderzył im do głowy, i spoglądają na siebie błyszczącem i pożądliwem okiem.

— Czuję się poprostu chora po tem wszystkiem — oświadcza jednak pani de Maur, która jest przeciętną, poczciwą Francuzką, ma zamiłowanie do spokojnego życia domowego, a kłopoty związane z ambasadą sprawiają jej prawdziwe utrapienie

Jej córka, Claire, uśmiecha się zagadkowo. Nie ma wyrobionego zdania o tej murder - party: widziała w niej tylko okazję do zobaczenia się z lordem Musgrave i przepełniająca ją z tego powodu radość powiększa sumę ogólnego zadowolenia. Pani Harriett Rowsell żałuje nieobecności włamywaczy, lecz nie przestaje wprowadzać ich pomimo to do swej interpretacji scenarjusza, który napewno musi zawierać jakieś zasadzki. Hrabina Gregory oświadcza, że jest zachwycona tą rozrywką, która przypomina jej — czego nie mówi jednakże głośno — bujne dawne czasy i gwałtowne czyny przodków. Obok niej pani Hilden, milcząca podczas obiadu, ożywia się nagle i odpowiada na gorące pochlebstwa sir Briana Daffodila, który teraz dopiero odkrył jej piękność. Podprefekt z St. Julien oświadcza wszystkim, kto chce go słuchać, że z przykrością powróci teraz do swego nudnego biura. Amerykanie i Japończycy, niełatwo tracą równowagę, tym razem doznali silnego wstrząśnienia, jak na matchu footbalowym lub bokserskim i przyznają, że ta forma życia towarzyskiego zupełnie im odpowiada. Konsul włoski przypomina o Benvenuto Cellinim i zbrodniach Odrodzenia. Jerzy d' Aigues wygląda na obrażonego i trzyma się na uboczu, a jego narzeczona nie opuszcza boku ojca, jakby szukając u niego opieki. Prowadząc swój samochód okazywała zawsze o wiele więcej odwagi i samodzielności. Oczywiście coś zaszło między nią i narzeczonym. Ale nie kładźmy palców między drzwi: jest to jakby ogólna umowa pod ich adresem.

Członkowie jury zasiadają w wygodnych fotelach przed kominkiem. Letnia noc jest tak ciepła, że nie zamknięto okien. Światło księżyca pada przez nie i dorzuca swe blade promienie do jasności rozsianych lamp. A jury? Składa się tylko z dwóch sędziów, wspólników, autorów scenarjusza: hrabiny i Piotra Bussy, członka Akademji. Stworzyli prawdziwy dramat, subtelny i urozmaicony. I jeszcze jedna nowość: z pominięciem elementu policyjnego. Pokolei każdy odtworzy dramat z tego co widział, słyszał, podchwycił i dopowiedział sobie. Zwycięzca otrzyma złoty nóż: — zwycięzca to znaczy ten kto będzie najbliższy prawdy.

Przypuszczenia są różne. Najpierw, kto zabił panią Aisery? Jej mąż pozbawiony praw przez rozwód, czy kochanka jej przyszłego męża? A może sama zabiła się z rozpaczy, dowiadując się, że pan d' Aubre ją zdradzał i ofiarował jej małżeństwo nie będąc sam wolny. Pokój Izabelli niemniej są ukrywa tajemnicę: czy Clarisse Villevert została zamordowana przez pana d, Aubre, czy popełniła samobójstwo?

Afera Wandy Parylewiczowej

WARSZAWA. Urzędowo komunikują: Dnia 6 lipca br. sprawa Wandy Parylewiczowej i innych przekazana została sędziemu śledczemu apelacyjnemu do spraw szczególnej wagi w Krakowie p. Kurusiewiczowi.

W związku z tem nastąpiło przekazanie akt sprawy przez prokuratora Sądu Okręgowego w Tarnowie F. Lewickiego.

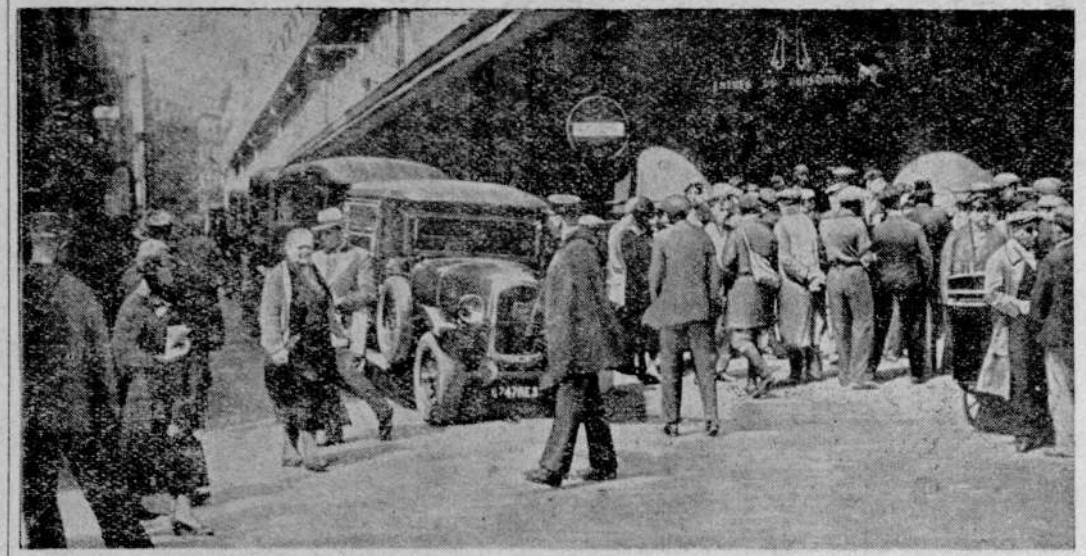
Jak wykazało dochodzenie prokuratorskie, Wanda Parylewiczowa, żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, wykorzystując posiadane stosunki i znajomości, od dłuższego czasu zajmowała się najrozmaitszemi interwencjami, czerpiąc stąd dla siebie znaczne zyski. Były to sprawy, awansów i przeniesień sędziów, sprawy nominacyj notarjuszy, wyrabianie koncesyj monopolowych, pośredniczenie w sprzedaży Skarbowi Państwa objektów przemysłowych, wyrabianie obywatelstwa, pozwoleń na fotografowanie, interwencje w sprawch ułaskawień itd. Działała Parylewiczowa przy pomocy pośredników, pomiędzy którymi główną rolę obok Maurycego Felda i Józefa Hollendra odgrywała niejaka Helena Flejscherowa z Tarnowa. Za ich to pośrednictwem zgłaszali się do Parylewiczowej interesenci, przez ich ręce przechodziły pieniądze.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu dochodzenia, Parylewiczowa działała w tajemnicy przed mężem.

Obecnie śledztwo skoncentrowane w rękach sędziego St. Korusiewicza sprawdza nagromadzony materjał dowodowy celem wyczerpującego i bezwzględnego ustalenia wszelkich okoliczności sprawy. Wszystkie osoby podejrzane przebywają w więzieniu śledczem w Tarnowie.

Sytuacja strajkowa w Paryżu



Do strajkujących robotników fabryk metalurgicznych przyłączyli się także pracownicy drukarń. Większa część gazet w Paryżu nie wychodzi. Na obrazku widzimy zatarasowaną przez samochody drukarnię wydawniczą Hachette Szoferzy uniemożliwili przez to rozesłanie gazet.

PARYŻ. — Sytuacja strajkowa we Francji przedstawia się jak następuje: W Paryżu pracownicy okupują w dalszym ciągu biura towarzystwa ubezpieczeniowego „La Semeuse". Obsadzone są pozatem magazyny konfekcji „Alba". Strajkują nadal liczne drobne zakłady przemysłowe, magazyny i sklepy. Na prowincji najsilniej objęte jest falą strajków centrum przemysłu włókienniczego Lille, gdzie wielkie przędzalnie, jak również fabryki czekolady i cukrów są obsadzone przez robotnków. Liczba strajkujących ostatnio nawet nieznacznie wzrosła. W Nantes zastrajkowało 2.700 robotników miejscowej huty żelaznej a w Hawrze porzuciło pracę 300 robotników huty szklanej. Pozatem w kilku miejscowościach w różnych częściach kraju utrzymują się nadal drobne zatargi między pracodawcami i pracownikami. Należy przypuszczać, że obecnie władze starać się będą przyspieszyć likwidację strajków w myśl obietnicy min. Salengro, złożonej na plenum senatu, tembardziej, że prasa umiarkowana sygnalizuje nadal niebezpieczeństwo poważnego rozwoju fali strajków wiejskich.

—+—

Banda abisyńska wymordowała misję włoską

RZYM. — Agencja Stefani donosi: 26-go zeszłego miesiąca trzy samoloty, które wystartowały z Addis Abeby opuściły się w pobliżu Lekemti w okręgu Uollega. W samolotach tych znajdowała się misja, złożona z generała awjacji Magliocco, pułk. sztabu generalnego Calderini, majora Antonio Locatelli, odznaczonego złotym medalem, inż. Prasso oraz O. Borello. Ludność miejscowa zgotowała misji tej bardzo serdeczne przyjęcie.

Rano 28 czerwca banda rozbójników, uchylająca się od kontroli miejscowych szefów zaatakowała nieoczekiwanie misję która po bohaterskiej obronie musiała ulec wobec przeważającej liczby napastników. Ojciec Borello, który sam tylko pozostał przy życiu, zawiadomił o wydarzeniu władze włoskie 5 bież. miesiąca. Samoloty włoskie udały się niezwłocznie, by zastosować masowe represje w stosunku do rozbójników i ich kryjówek.

ZGON ZASŁUŻONEGO KAPŁANA.

TORUŃ. Dnia 8 lipca po południu zmarł po dłuższej chorobie ks. prałat Wysiński, proboszcz parafji św. Jana.

KARABINY DLA ARMJI.

Wszystkie rady gminne pow. brzeżańskiego uchwaliły zakupić dla armji polskiej po jednym karabinie maszynowym, a pieniądze na ten cel mają być zebrane drogą dobrowolnych składek obywateli.

NIEMIECKI STATEK SZKOLNY W GDAŃSKU.

GDAŃSK. Prasa gdańska donosi o przyjeździe w czwartek dnia 9 bm. do Gdańska niemieckiego statku szkolnego „Deutschland". Należy zaznaczyć, że wizyta ta nie była wogóle przedtem zapowiedziana.

KTO PONOSI WINĘ KATASTROFY POCIĄGU POSPIESZNEGO.

WARSZAWA. W związku z wykolejeniem się pociągu pospiesznego w dniu 1 lipca br. na stacji Gułtowy pod Poznaniem Ministerstwo Komunikacji po przeprowadzeniu dochodzenia i szczegółowem zbadaniu miejsca katastrofy podaje do wiadomości co następuje:

Winę wypadku ponosi maszynista Franciszek Morski, który przy wjeździe na tor boczny stacji Gułtowy rozwinął niedozwoloną szybkość. W następstwie wypadku maszynista Morski poniósł śmierć na miejscu, urzędnik pocztowy Górecki Wincenty zmarł wskutek odniesionych ran, ponadto doznało obrażeń 5 pracowników kolejowych, 2-ch pracowników z obsługi wagonu restauracyjnego oraz 5ciu podróżnych.

NA POGRANICZU WSCHODNIO-PRUSKIEM.

Świetne czasy Szczuczyna i Wąsosza



Kościół w Wąsoszu (wiek 15-ty).

Grajewo.

Podczas mego ostatniego pobytu w Grajewie postanowiłem zwiedzić sąsiedni Szczuczyn — „miasto zamarłej świetności".

Szczuczyn położony jest malowniczo na wzgórzu nad rzeką Wissą. Wyrósł na obszarze, należącym do rodziny **Szczuków**, która od wieków tu mieszkała.

W rodzinie tej wyróżniał się zdolnościami Andrzej Szczuka, ulubieniec księcia mazowieckiego, Ziemowita. — Doszedłszy do majątku, zapoczątkował on świetność rodziny.

Najsamprzód oglądam kościół, zbudowany na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem. Mianowicie Sobieski, wyruszając na wyprawę wiedeńską, ślubował. że ofiaruje 200.000 zł. na budowę świątyni. Po powrocie ze zwycięskiej wojny król przekazał tę sumę **Stanisławowi Szczuce,** podkanclerzowi Wielkiego Księstwa Litewskiego, na fundację kościoła w Szczuczynie. Szczuka swoim kosztem dobudował kolegjum, w którem osadził Pijarów, król zaś dodał do tego fundusz na kształcenie niezamożnej młodzieży, pochodzący jeszcze z zapisu Katarzyny Jagiellonki, matki Zygmunta III.

W kolegjum bezpłatnie pobierało naukę 150 uczniów. Nauczycielami m. in. byli ks. Jakób Falkowski, założyciel Instytutu głuchoniemych w Warszawie oraz słynny filozof, Bronisław Trentowski.

Miasto w owym czasie było u szczytu swej świetności. Położone na trakcie z Królewca do Białegostoku prowadziło na dość dużą skalę handel i przemysł. Dzięki kolegjum pijarskiemu promieniowało nauką, ściągając ze wszystkich stron kraju młodzież, żądną wiedzy.

Dzisiaj miasto to jest tylko wspomnieniem dawnej świetności. Po powstaniu nowych granic w 1815 roku Szczuczyn traci swój handel i zaczyna skłaniać się ku upadkowi. Kilkakrotne pożary i morowe powietrze niszczą miasto i dziesiątkują ludność. Obecnie jest to biedne napół żydowskie miasteczko, szare bezbarwne.

Zwiedzając Szczuczyn, nie można pominąć bożnicy z 18 wieku. Została ona zbudowana dzięki pomocy podkanclerza Szczuki, który ofiarował budulec. Wdzięczni Żydzi umieścili w środku świątyni herb Szczuków „Grabie", który tam do dziś się znajduje.

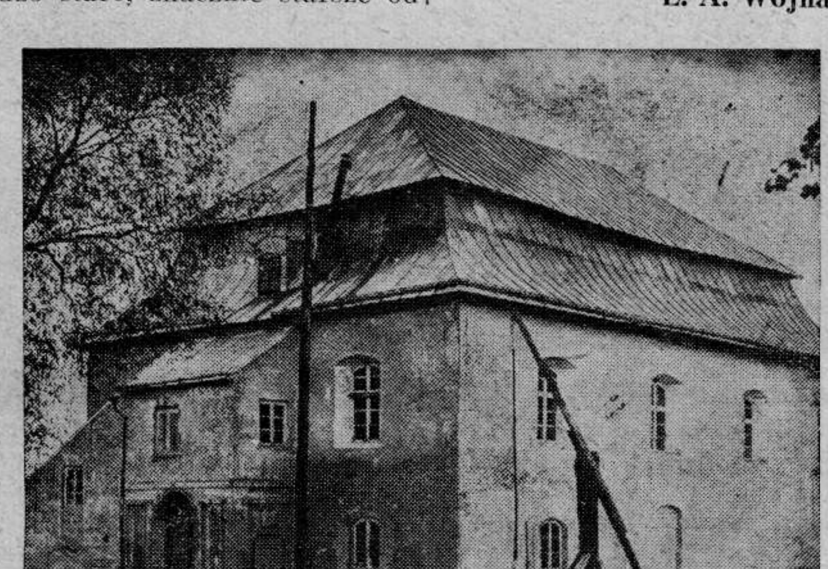
Szczuczyn posiada godło nadane przez Jana III-go, przedstawiające gwiazdę złocistą na białem polu. Mówiono mi, że zarząd miasta niechętnie używa tego godła, ze względu na podobieństwo do państwowego znaku Sowietów.

Ze Szczuczyna jedziemy boczną drogą do sienkiewiczowskiego Wąsoszu dawnej Wąsoszy. Jest to miasteczko bardzo stare, znacznie starsze od Szczuczyna. Od niepamiętnych czasów była tu wieś książęca Ziemi Wiskiej. Prawo miejskie Wąsosz otrzymał od księcia mazowieckiego na początku 15 stulecia. Książę Władysław był także fundatorem kościoła i parafji. Na jego wezwanie majstrowie krzyżaccy zbudowali tu piękny kościół ostrołukowy. Kościół ten zatracił niestety, swój pierwotny charakter, po pożarze w 1834 roku.

Wąsosz jest również jednem z miast o bogatej tradycji, których tak wiele znajduje się w tej okolicy. — Niegdyś bogate posiadało licznych mieszkańców i rozwinięty handel. Nękane klęskami, zostało prawie całkowicie zniszczone podczas wojny Augusta drugiego ze Szwedami, resztę zaś zrobiły pożary.

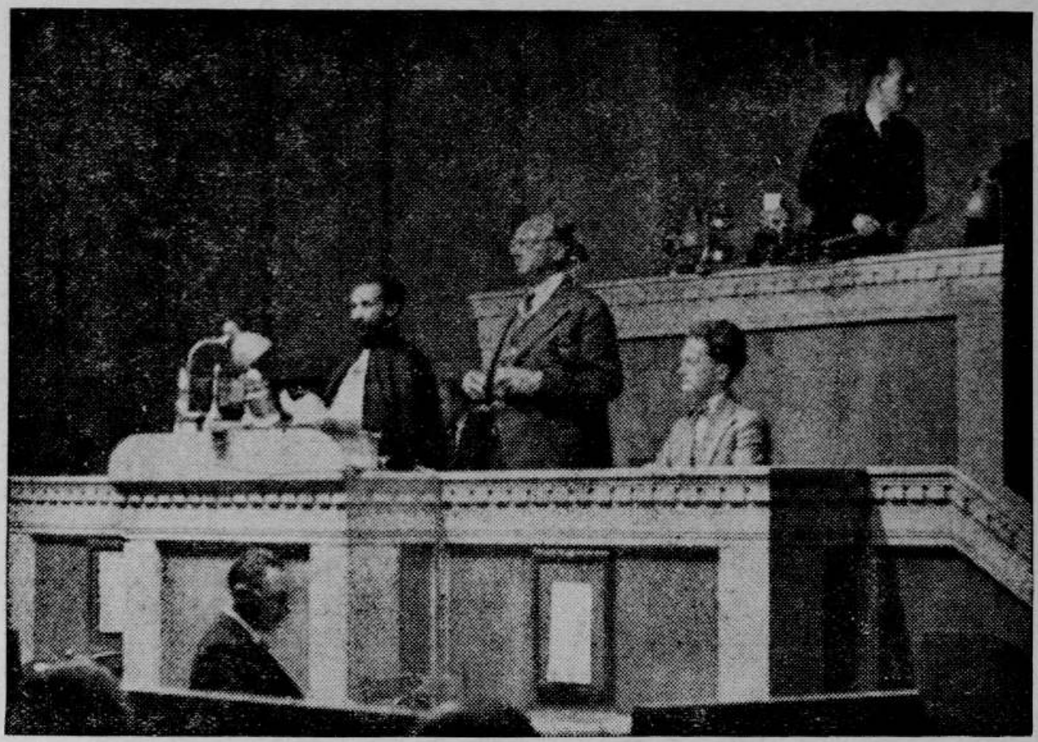
Dziś jest Wąsosz zaledwie osadą miejską, lecz stare mury i pamiątki, co krok spotykane, mówią o lepszych czasach, które minęły pewnie bezpowrotnie.

L. A. Wojnarowski



Bóżnica w Szczuczynie (wiek 17-ty).



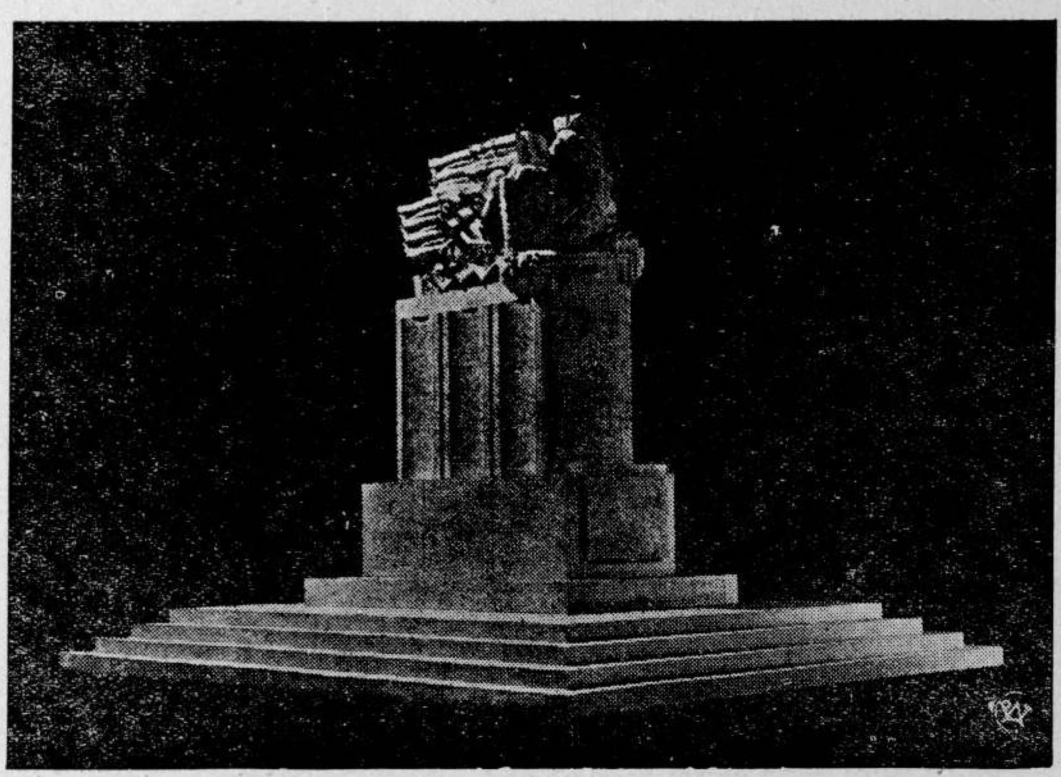


ZJAZD DYREKTORÓW IZB SKARBOWYCH.

W dniu 3-go lipca br. rozpoczął się w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem p. wicepremjera Kwiatkowskiego zjazd dyrektorów Izb Skarbowych, dyrektorów Dyrekcji Ceł, oraz naczelników urzędów celnych. Zjazd zwołany został w związku z zamierzoną reorganizacją i usprawnieniem administracji skarbowej. Na zdjęciu p. premjer Składkowski przemawiający na zjeździe. Za stołem prezydjalnym: wicepremjer Kwiatkowski, wicemin. F. Świtalski, wicemin. T. Lechnicki.

NEGUS NA TRYBUNIE GENEWSKIEJ.

W momencie, w którym cesarz abisyński Haile Selassie wszedł na trybunę, aby wygłosić płomienną mowę i apel do Ligi Narodów. o obronę Abisynji, z ław dziennikarskich zajętych przez dziennikarzy włoskich rozległy się gwizdy i wrogie pod adresem Negusa okrzyki. Zdjęcie przez nas reprodukowane zostało wykonane w momencie, w którym Negus stoi na mównicy, nie mogąc przemawiać wskutek gwizdów i wrzawy, zaś przewodniczący Ligi premjer belgijski Van Zeeland wzywa policję kantonalną, dla zlikwidowania incydentu.



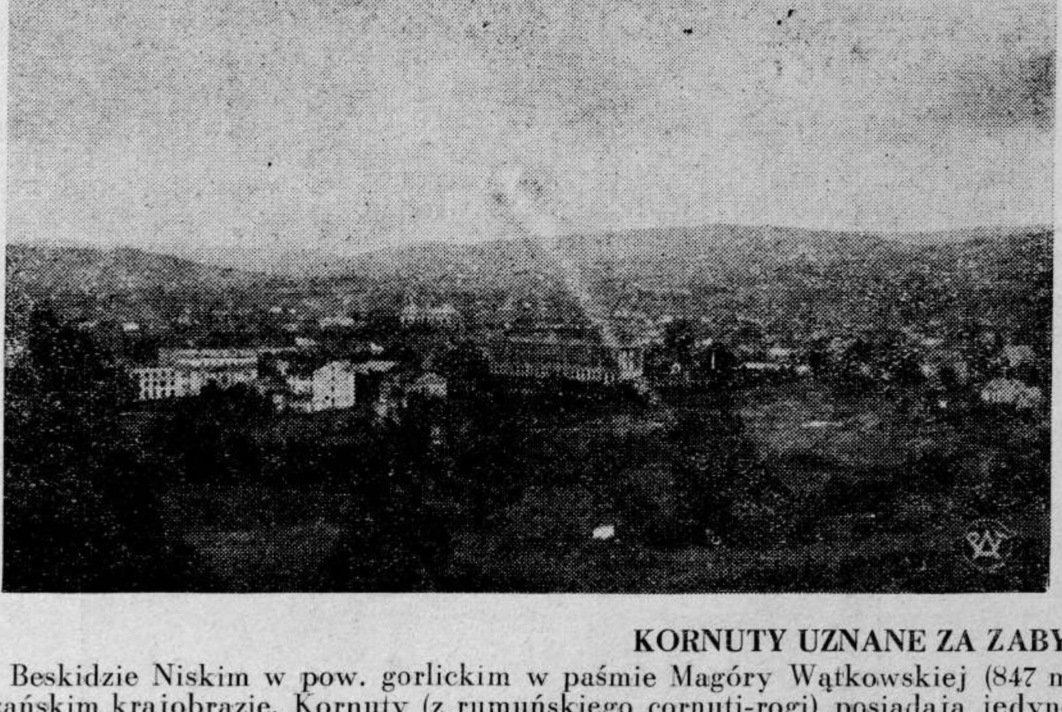


KALISZ UCZCIŁ SWYCH BOHATERÓW.

Na miejscu obelisku ustawionego na pamiątkę zjazdu dwóch cesarzy Kalisz wzniósł ten pomnik ku czci poległych swych synów. Na wyniosłym cokole, pod skrzydłami prastarego orła piastowskiego, sześć tablic mieści nazwiska oficerów i żołnierzy 29go pułku Strzel. Kan., którzy życie dali za Ojczyznę. Umieszczona na frontonie płaskorzeźba przedstawia śmierć bohatera pułku mjr. Stefana Waltera.

POMNIK KU CZCI STEFANA ŻEROMSKIEGO W ZGIERZU.

Zdjęcie nasze przedstawia pomnik ku czci Stefana Żeromskiego w Zgierzu, którego uroczyste odsłonięcie odbyło się w dniu 23 czerwca br. Pomnik ten, jako symbol kultu polskiego świata pracy dla wielkiego autora, stanął przed frontem państwowego żeńskiego seminarjum nauczycielskiego. Na cokole widnie napis: „Stefan Żeromski zaś poniżej — autorowi Siłaczki — nauczyciele".





KORNUTY UZNANE ZA ZABYTEK PRZYRODY.

W Beskidzie Niskim w pow. gorlickim w paśmie Magóry Wątkowskiej (847 m.) znajduje się bardzo ciekawa partja górska, Kornuty o cudnym tatrzańskim krajobrazie. Kornuty (z rumuńskiego cornuti-rogi) posiadają jedyne w swoim rodzaju w Beskidzie Niskim skałki piaskowce o fantastycznych kształtach z licznemi grotami i pieczarami, spowitemi bujną roślinnością z okazami kosodrzewiny. Ze szczytów skałek roztacza się wspaniały widok na Łemkowszczyznę i gorlicko-jasielskie zagłębie naftowe. Wobec prób zniszczenia skał przez właścicieli, Urząd Wojewódzki w Krakowie na wniosek delegata W. R. i O. P. dla spraw ochrony przyrody, na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. o opiece nad zabytkami, uznał za zabytek przyrodniczy, podlegające ochronie skały na Kornutach wraz z lasem, znajdującym się wokoło nich. Oddział Pol. Tow. Tatrzańskiego w Gorlicach przystąpił do stworzenia na Kornutach pierwszego małego rezerwuaru przyrodniczego na Łemkowszczyźnie. Zdjęcia nasze przedstawiają widok ogólny Gorlic, oraz malowniczy fragment żlebu skalnego w Kornutach.

ZGON CZICZERINA.

MOSKWA. We środę zmarł w Moskwie po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 64, b. komisarz ludowy Spr. Zagr. Jerzy Cziczerin.

Biuletyn lekarski o śmierci Cziczerina głosi, że Cziczerin w roku 1925 zapadł na cukrzycę. W rezultacie infekcyj, które dołączyły się w roku 1928, rozpoczęło się porażenie nerwów, przyczem jednocześnie poczynił postępy proces sklerotyczny arteryj i mieśnia sercowego. W latach 1926 — 1929 Cziczerin leczył się zagranicą, zaś po powrocie do Moskwy w roku 1930 został oddany pod stałą opiekę lekarską. Począwszy od stycznia br. stan zdrowia Cziczerina znacznie się pogorszył. W środę nastąpił wylew krwi w mózgu, przyczem chory stracił przytomność i zmarł nie odzyskując świadomości.

UJĘCIE DEZERTERA NIEMIECKIEGO.

ZBĄSZYŃ. Na pograniczu polsko-niemieckim władze polskie ujęły dezertera z armji niemieckiej, który przedostał się na terytorjum Polski. Jak stwierdzono, jest to niejaki Martin Dewitt. Dezerter odpowiadać będzie za nielegalne przekroczenie granicy.

ANGLJA PRZYSPIESZA TEMPO ZBROJEŃ.

LONDYN. Reuter dowiaduje się, iż tempo wzmocnienia obrony narodowej ma być przyspieszone. **Sytuacja europejska jest powodem poważnego zaniepokojenia rządu.** Projekt ustawy o dodatkowych kredytach będzie wniesiony do izby gmin w przyszły czwartek. Kredyty te będą przeznaczone **nietylko na marynarkę, ale również na armję i lotnictwo.** Przewidują, iż ogólna suma tych kredytów **przewyższy 30 milj. funt. szterl., zamiast 20 milj. przewidzianych w chwili układania budżetu.**

Rozwój sytuacji europejskiej miał rzekomo przekonać ministrów o konieczności postawienia na pierwszem miejscu sprawy obrony narodowej pomimo względów, wynikających z zasady równowagi budżetowej.

Czerwony kur w Orzechówku

ORZECHÓWKO. W dniu 8 lipca br. około godziny 23,20 wybuchł groźny pożar w zagrodzie **Wiktora Wojciechowskiego w Orzechówku.** Pożar strawił całkowice stodołę, a następnie przeniósł się na zabudowania gospodarcze **Mieczysława Kalwaszewskiego** któremu również spaliła się stodoła, obora i szopa. Kolejno pożar przeniósł się na zagrodę **Jana Pieroga.**

Na miejsce pożaru przybyły Ochotnicze Straże Pożarne z **Orzechówka, Sierakowa, zmotoryzowana Straż Wąbrzeźno i Straż Pożarna z Kowalewa.**

Spowodu braku wody akcja ratownicza dla sikawek ręcznych była bardzo utrudniona. **Z chwilą przybycia do pożaru zmotoryzowanej Straży z Wąbrzeźna rozpoczęto właściwą akcję przeciwpożarową. O. S. P. Wąbrzeźno czerpała wodę dla motopompy z bagna odległego od miejsca pożaru około 200 mtr.**

W wyniku energicznej akcji ratunkowej kierowanej przez OSP. Wąbrzeźno, — zdołano pożar zlokalizować, tak iż **uratowano budynek mieszkalny Mieczysława Kalwaszewskiego oraz całkowitą zagrodę Jana Pieroga.**

Akcja ratownicza była b. utrudniona i **trwała przez 4 godziny. Za wytężoną akcję przeciwpożarową OSP. Wąbrzeźno, należy jej się szczere uznanie.**

O ileby dzielna Straż wąbrzeska nie przybyła na miejsce w właściwym czasie to wówczas pożar strawiłby i budynek mieszkalny Kalwaszewskiego, oraz całkowitą zagrodę gospodarczą Jana Pieroga.

Pod nowym sztandarem — w nowe życie

ŁOBDOWO. W niedzielę, dnia 5 lipca tutejszy Oddział K. S. M. Męskiej obchodził **uroczystość poświęcenia sztandaru.** Z okazji tej wioska nasza zamieniła nawskroś swój codzienny wygląd na szatę odświętną. Cała impreza była starannie przygotowana, dzięki sprzężystości kierownictwa Oddziału. Niemniej starań dołożył również Komitet wykonawczy z Ks. radcą Spitzą na czele.

O godz. 5-ej rano zbudziła mieszkańców ze snu trąbka pobudki, oznajmiająca rozpoczęcie uroczystości. Już od wczesnego rana napływały ze wszystkich stron zaproszone organizacje i goście, których witały napisy, zwisające u bram triumfalnych.

O godz. 9,30 nastąpił raport odebrany przez prezesa Ogręgu KSM. p. Kownackiego z Wąbrzeźna, poczem prezes miejscowego Oddziału p. Łęgowski Józef przywitał przybyłych. Przy dźwiękach orkiestry wyruszył pochód przez wieś **do kościoła na uroczystą sumę,** odprawioną przez miejscowego proboszcza ks. radcę Spitzę. Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy uroczystości oraz liczne tłumy wiernych ruszyły do drzewka wolności z potężną pieśnią „Kto się w opiekę". Tu odbył się **akt poświęcenia sztandaru** przez ks. radcę Spitzę. Do zgromadzonej młodzieży wygłosił celebrans piękne i wzruszające kazanie. Przy sztandarze zajęli miejsca chrzestni: pp. Jaranowscy z Łobdowa, pp. Kopeccy z Feliksowa, p. Olszewski St. i p. Nadolna C. z Łobdowa, p. Spitza Józef i p. Wyrwicka Łucja z Łobdowa, p. Matuszak St. z Dębowej-łąki i p. Jaranowska Anast. z Łobdowa, p. Krużyński Bolesław i p. Riemerowa z Łobdowa oraz p. Nelkowski Fr. z Pułkowa i p. Izdebska Stan. z Łobdowa. Po uroczystym akcie poświęcenia sztandaru, **liczni delegaci Oddziałów i chrzestni oraz goście składali życzenia** dla Oddziału, wbijając gwóździe pamiątkowe do drzewca. Gwoździ naliczono 28. Skolei prezes Okręgu p. Kownacki wręczył sztandar prezesowi Oddziału p. Józefowi Łęgowskiemu, wygłaszając przy tem serdeczne przemówienie. Prezes Łęgowski, wręczając sztandar chorążemu, wezwał go, aby wiernie i godnie nosił godło całego Oddziału. Wyraził przytem życzenie, aby pod tym nowym sztandarem skupiła się wszystka młodzież całej parafji. — Następnie odbyła się defilada, w której powiewało aż 13 sztandarów, a byłoby ich znacznie więcej, ale niektóre Oddziały wysłały swe delegacje na Zjazd KSM. w Sępólnie.

Uroczystość oficjalna dobiegała końca — zmęczeni upałem druhowie i uczestnicy tej imprezy **zasiedli do wspólnego obiadu,** smacznie przyrządzonego przez druhów - kucharzy. — Do stołu usługiwały wesołe i zwinne druchny z miejscowego KSM. żeńskiego.

Po przerwie obiadowej wszyscy wyruszyli pochodem **na uroczyste nieszpory,** które odprawił Ks. Sylke z Lembarga. Poczem wygłosił natchnione, patrjotyczne kazanie do młodzieży, wskazując na **zadania KSM. w służbie dla Boga i Ojczyzny.** Kaznodzieja obrazuje akty poświęcenia się młodzieży dla Ojczyzny i przytacza liczne przykłady bohaterskiego wyrzeczenia się wszystkiego przez młodzież, by zdobyć wolność upragnioną, a ostatnio w obronie zagrożonych granic Rzeczypospolitej nieprzeliczone zastępy młodzieży katolickiej z życia swego kładły tamę przeciwko zalewowi bolszewickiemu. Polska dana wam w spuściznie — woła kaznodzieja — została w tej nadziei, że godnymi jej spadkobiercami będziemy — strażnikami honoru i bezpieczeństwa — bo to wasze najszczytniejsze ziemskie zadanie. Młodzież ze wzruszeniem złożyła następnie przyrzeczenie, że wykonywać będzie swe obowiązki członka KSM. gorliwie i sztandaru swego nie splami.

Z kościoła pochód udał się do ogrodu p. Grzymowicza, gdzie koncertowała orkiestra. Tu bawiono się ochoczo, a druchny z Król. Nowejwsi popisywały się pięknie udanemi korowodami w strojach narodowych.

Wrażenie imprezy zostanie nazawsze w pamięci u tych, którzy brali w niej udział. — Zaznaczyć trzeba, że sztandar wykonała p. M. Grzymowicz z Łobdowa.

Wielka zabawa letnia (kiermasz)

tutejszej parafi katolickiej pod przewodnictwem Akcji Katolickiej we Wąbrzeźnie

W NIEDZIELĘ, dnia 12 lipca br. odbędzie się na polanie w Czystochlebiu — **WIELKIE ŚWIĘTO PARAFJALNE w postaci kiermaszu,** z którego czysty zysk przeznacza się na cele parafjalne i na bezrobotnych naszej parafji. Prosimy, ażeby **wszyscy** parafjanie przybyli na to święto do Czystochlebia, aby w godziwej rozrywce przyczynić się do tego wzniosłego celu.

Wymarsz do Czystochlebia nastąpi ok. godz. 2-ej po poł. od kościoła katolickiego, zaraz po nieszporach, które ze względu na zabawę odbędą się wyjątkowo już o godz. 1,30 po poł. Przewidziane są wielkie niespodzianki i wspaniałe, jakoteż i miłe rozrywki. Bufet obfity na miejscu; napoje orzeźwiające i lody, pierniki, słodycze i owoce.

Tańce z kwiatami. — Zabawy dla dzieci. — Miła i rzetelna obsługa. — Ceny przystępne, za to dużo radości.

Pomiędzy innemi zawsze chętnie widziane strzelanie do tarczy, koło szczęścia, losy fantowe itd.

CENA wstępu na miejsce zabawy od osoby **10 groszy, dzieci wstęp wolny.**

Komunikacja dogodna autobusami, które kursować będą począwszy od godziny 2-ej po poł. z zwykłego miejsca postoju na rynku. Cena od osoby w każdą stronę 25 groszy.

Zabawa kończy się około godz. 9 wieczorem. O tym czasie wyruszamy w pochodzie spowrotem do miasta na rynek. Na rynku odśpiewamy „Wszystkie nasze dzienne sprawy". i pochód rozwiązuje się. Na powrotny pochód prosimy zabrać ze sobą, o ile możności, lampiony.

Szanowne Obywatelstwo prosimy serdecznie o łaskawe składanie ofiar w naturaljach, na ręce pani Sigurskiej przy Rynku, bądź też pani Sopolińskiej przy ul. Bronisława Pierackiego.

Dla utrzymania porządku tak podczas zabawy jak i podczas pochodu, wyznaczona została straż. Rozkazom tejże straży trzeba się bezwzględnie podporządkować.

Na wypadek niepogody odbędzie się zabawa (kiermasz) zamiast w Czystochlebiu — w hotelu p. Klimka („Dwór Wąbrzeski") począwszy od godz. 4 po poł.

Gorąco prosimy, ażeby wszyscy parafjanie wzięli udział w naszem święcie parafjalnem. Napewno tego nikt nie pożałuje.

AKCJA KATOLICKA

Schwarz, prezes **X. Zaremba,** proboszcz

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA

Odznaczenia papieskie.

Ojciec św. Papież Pius XI zamianował na prośbę J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego pralatami swymi domowymi ks. Dr. Bolesława Dąbrowskiego, profesora seminarjum duchownego w Pelplinie oraz ks. Dr. Franciszka Janka, proboszcza przy kościele NMP. w Toruniu.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
10	Lipiec	P.	7Braci Męcz	3,20	19,59
11	„	S.	Piusa pap.	3,20	19,59
12	„	N.	6 po Z. Św.	3 21	19,59

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Porządek nabożeństw:

O godz. 6,30 Msza św. i kazanie Ks. Zaremba.
O godz. 8,30 Msza św. Ks Bigus.
O godz. 9,30 Msza św. i zakanie Ks. Zaremba.
O godz. 10,45 Msza św. i kazanie Ks. Zaremba.

Po sumie krótka schadzka Ojców Różańca.

O godz. 1,30 nieszpory i chrzty, potem wymarsz do Czystochlebia.

W niedzielę przyszłą to znaczy 19 lipca przypada odpust tak zwany **mały odpust Matki Boskiej Szkaplerznej.** Ponieważ dla odpustów w sąsiedztwie księża obcy z pomocą przyjechać nie mogą, u nas słuchać spowiedzi będziemy w czwartek, piątek i sobotę od godz. pół do 5-tej. **Dzieci** pragnących przystąpić do Komunji św. i spowiedzi słuchamy **tylko w czwartek.**

W niedzielę 19. lipca nabożeństwa o godz. 6,30, 8,30, 9,30 i suma jak zwykle. Dla odpustu suma i nieszpory z wystawieniem i procesją. — Nieszpory o godz. 4-tej. Zapisywanie do Bractwa Szkaplerza w zakrystji od poniedziałku. — Wkładanie szkaplerzy po głównym kazaniu.

Po nieszporach w niedzielę 19. lipca zebranie III Zakonu. Po sumie Młodzieńców Różańcowych. Po sumie odbędzie się na rynku poświęcenie strażackiego pogotowia zmotoryzowanego.

W sobotę 18. lipca przystępują Panie św. Wincentego a Paulo do Sakramentów św. W poniedziałek o godz. 7,15 msza św. w intencji tego towarzystwa.

ZWIEDZENIE PÓŁKOLONJI LETNIEJ W WĄBRZEŹNIE.

W poniedziałek, dnia 6 bm. zwiedzili tutejszą półkolonję letnią p. Starosta Powiatowy Kalkstein i inni przedstawiciele społeczeństwa. P. J. Nałęcz obszernie referował zwiedzającym regulamin, organizację i jadłospis półkolonji. Obecni z zadowoleniem stwierdzili, że półkolonja przyniesie dużo pożytku biednym dzieciom, a zarazem społeczeństwu i Państwu.

Jak się dowiedzieliśmy, można zwiedzać półkolonję codziennie o godz. 9, 12 i 17-tej.

Zachęcamy wszystkich do zwiedzania półkolonji, aby móc się przekonać, że dzieci są bardzo dobrze odżywiane.

INSPEKCJA

W dniach 8 i 9 bm. p. **podinspektor Wertz** z komendy wojewódzkiej P. P. w Toruniu przeprowadził inspekcję Powiatowej Komendy P. P. w Wąbrzeźnie i posterunku P. P. w Wąbrzeźnie i Kowalewie.

KRADZIEŻ LORNETKI.

Z samochodu stojącego przed domem na ulicy Nowej 6 — na szkodę inżyniera - mierniczego p. Bromowicza Artura z Torunia skradziono lornetkę.

SPRAWOZDANIE KURKOWEGO BRACTWA STRZELECKIEGO

Dnia 5 lipca br. urządziło Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Wąbrzeźnie swe tradycyjne strzelanie o godność Króla Kurkowego.

O godz. 6-ej odbyła się pobudka i poranek muzyczny przed dygnitarzami Bractwa. O godz. 9,30 uroczysta Msza św. w kościele parafjalnym. O godz. 12-ej rozpoczęto strzelanie królewskie, które rozpoczął Starosta Powiatowy p. Z. Kalkstein, oddając strzał na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. O godz. 13,30 nastąpiła proklamacja króla i rycerzy oraz rozdanie zwycięzcom nagród. Po bardzo zaciętej walce zdobył **godność Króla Kurkowego p. Lewandowski Wincenty; I. Rycerzem został p. Markuszewski Wojciech; II. Rycerzem p. Malski Kazimierz.**

Wręczenie nagród zwycięzcom oraz jubilatowi p. Gaszyńskiemu Zygmuntowi, który jest 25 lat członkiem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, dokonał p. Starosta Kalkstein.

Po tym uroczystym akcie odbył się wspólny obiad — podczas którego wzniesiono różne toasty.

O godz. 15-tej nastąpił dalszy ciąg strzelania na wszystkich tarczach oraz koncert ogrodowy, podczas którego koncertowała orkiestra 18 pułku ułanów. O godz. 20-ej nastąpiło zakończenie strzelania oraz rozdanie nagród.

Na tarczy I. o nagrody najwyższą ilość pierścieni zdobyli następujący pp.: 1) Chwiałkowski Stanisław; 2) Markuszewski Wojciech; 3) Malski Stanisław; 4) Biały Franciszek.

Na tarczy II. o nagrody najlepszy strzał oddali pp.: 1) Markuszewski Wojciech; 2) Szóstakowski Leonard; 3) Cwiałkowski Stanisław; 4) Malski Stanisław; 5) Zastawny Feliks; 6) Biały Franciszek; 7) Świtalski Franciszek; 8) Schaefer Brunon; 9) Malski Kazimierz.

Na tarczy orderowej zdobył odznakę wędrującą „Orła Białego" najwyższą ilością pierścieni p. Stanisław Chwiałkowski.

Na tarczy małokalibrowej urządzonej specjalnie dla gości zdobyli nagrody następujący pp.: 1) Gąsiorowski; 2) Kwaśny; 3) Mroczyński; 4) Cander; 5) Lange; 6) Błażak. —

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna na dwóch salach, która przeciągnęła się w miłej harmonji do rana.

ZAWODY MIĘDZYOGNISKOWE KOL. PRZYSP. WOJSK.

Dnia 12 bm. odbędą się na dworcu głównym i stadjonie PW. i WF. zawody międzyogniskowe na które zjadą się Ogniska K. P. W. — Grudziądz — Brodnica — Laskowice — Terespol Pom. — Iłowo.

Program zawodów:

Część I.

1) Trójbój wojsk kol. odbędzie się na dworcu głównym, na który złoży się: marsz 8 klm. z obciążeniem 12 kg., na trasie Dworzec Gł. — maj. Niedźwiedź i z powrotem, start godz. 7,40.

2) Strzelanie na strzelnicy KPW. o godz. 9-tej.

3) Po ukończeniu strzelania około godziny 10-tej budowa i rozbiórka przęsła toru kolejowego na placu obok eksp. towarowej.

Część II.

1) O godz. 14,30 na stadjonie PW. i WF. rozgrywki siatkówki męskiej: Grudziądz — Brodnica — Terespol Pom. — Iłowo.

2) Rozgrywki siatkówki żeńskiej: Grudziądz — Iłowo.

3) Bieg 100 — 400 — 1500 mtr.

4) Skok wdal, wzwyż, pchnięcie kulą, rzut granatem.

5) Panie: bieg 60 mtr., skok wzwyż i rzut dyskiem.

Wstęp na trójbój (Dworzec Główny) jak również na stadjon PW. i WF. bezpłatny.

KINO „SŁOŃCE“

wyświetla w piątek, sobotę i niedzielę czarującą wiedeńską operetkę filmową JULIKA. W operetce występuje słynna śpiewaczka operowa Gitta Alpar z repertuarem pięknych nastrojowych piosenek.

NOWE ODZNAKI SŁUŻBOWE DLA POLICJI.

Ukazało się oficjalne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o nowych odznakach służbowych szeregowych i oficerów policji. — Odznaki te są podobne do odznak, noszonych w wojsku, przez co policja pod tym względem upodobni się do armji. Nowe odznaki stopni służbowych dla szeregowych i oficerów wejdą w użycie z początkiem przyszłego miesiąca.

DWA TYGODNIE PODRÓŻY ZA DARMO DLA DZIECI.

Polskie Koleje Państwowe postanowiły i w tym roku uprzyjemnić dziatwie wakacje i umożliwić jej wyjazd na wieś lub zwiedzenie ważniejszych ośrodków ojczystego kraju. Od dnia 12 do 27 lipca br. w całej Polsce dzieci będą przewożone przez koleje bezpłatnie tak, jak to miało miejsce roku ub., kiedy przeszło sześćsettysięczna rzesza młodych obywateli mogła dzięki PKP. odbyć bezpłatnie piękne wycieczki po kraju.

W wyżej wymienionym terminie, każda osoba dorosła będzie mogła zabrać ze sobą do pociągu **czworo dzieci w wieku do lat 14 bezpłatnie,** przyczem podróż będzie się mogła odbywać bez żadnych ograniczeń na wszystkich linjach we wszystkich pociągach i we wszystkich klasach, konieczne jest tylko, by opiekun, towarzyszący dzieciom (bo dzieci muszą być przecież pod opieką osoby dorosłej) kupił dla siebie bilet normalny, a dla dzieci bilety kontrolne po 20 groszy, które mu wyda każda kasa biletowa. Darmowy przejazd dzieci będzie zatem dozwolony tylko w towarzystwie pełnoletniego opiekuna, który na bilecie kontrolnym dla dzieci potwierdzi swoim podpisem, że bierze na siebie opiekę nad niemi podczas podróży.

TARGI GDYŃSKIE OTWARTE JESZCZE KILKA DNI, ŻNIŻKI KOLEJOWE WAŻNE DO 15 LIPCA.

Targi Gdyńskie, które w tym roku wypadły bardzo interesująco, zostaną zamknięte za kilka dni — 12 lipca. Każdy, kogo interesuje rozwój Gdyni, jej przyszłość i jej znaczenie, powinien wykorzystać wyjątkową okazję jaką dają **żniżki kolejowe,** i zwiedzić Targi Gdyńskie. Poza działem budowlanym, w którym znaleźć można kilka ciekawych nowości, bardzo efektownie przedstawiają się eksponaty działu rybackiego, a zwłaszcza imponująco wypadły stoiska z rybackiemi sieciami i przyrządami.

Pozatem pawilon reprezentacyjny Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz Wystawa Kaszubska dają zwiedzającym wiele atrakcyj. Należy więc korzystać z okazji, a przy sposobności wykąpać się w morzu. **Żniżka wynosi 75 procent,** w drodze powrotnej za wykupieniem karty uczestnictwa **w mieście wyjazdowem** w biurach Orbisu za 2 zł. Wykupionego biletu kolejowego nie należy oddawć przy wyjściu, lecz zatrzymać do powrotu.

Z POWIATU

JAK ZAPOWIADAJĄ SIĘ ŻNIWA W POWIECIE?

Dzięki licznym opadom na wiosnę, stan zbóż przedstawia się naogół dobrze. Pierwszy sianokos jest już na ukończeniu i wypadł pomyślnie. Naogół po dwukrotnej posusze tegoroczne żniwa zapowiadają się zadowalająco. Spowodu wiosennych mrozów ucierpiały jedynie drzewa owocowe.

KRADZIEŻ.

CZYSTOCHLEB. Niewykryci dotąd sprawcy skradli na szkodę Elżbiety Hench różne przedmioty. Szkoda wynosi około 300,— zł.

POŻAR.

KSIĄŻKI. Dnia 8. bm. około godz. 15,45 wybuchł pożar w zagrodzie Michała Szmajchla. Pożar strawił dom mieszkalny i chlew pod jednym dachem. Poszkodowany oblicza straty na 4.000 zł. Ubezpieczony był na sumę 2.500 zł.

PODZIĘKOWANIE.

ŁOBDOWO. W imieniu tut. Oddz. KSM. M. składamy serdeczne podziękowanie: Komitetowi wykonawczemu za pracę nad przygotowaniem uroczystości; Ks. radcy Spitzy za ofiarną pracę nad rozwojem Oddziału; Szanownym pp. Chrzestnym za złożone tak hojne ofiary i druchnom z miejscowego Oddz. KSM. żeńskiej za trud około dekoracji kościoła i wioski; wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zrealizowania naszej uroczystości oraz Szanownej Publiczności za łask. poparcie naszej imprezy składamy serdeczne Bóg zapłać!

Kierownictwo Oddziału KSM. M. Łobdowo.

ZABAWA ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

RYCHNOWO. Tutejsze Koło Związku Rezerwistów urządza w niedzielę, dnia 12. bm. w lesie na łące obok toru swoją wielką zabawę letnią. Liczne niespodzianki i koncert orkiestry ściągną zapowne licznych gości z całej szerokiej okolicy. — Bliższe szczegóły w dziale ogłoszeniowym.

Golub

POŻAR DOMU MIESZKALNEGO.

Dnia 2. bm. podczas przeciągającej burzy uderzył grom w dom mieszkalny rolnika Węsierskiego Konrada w Golubiu. Spaliło się urządzenie domowe oraz 6 owiec. Szkodę oblicza poszkodowany na sumę ok. 2,000 zł. Spalone mienie ubezpieczone nie było.

NOCNA KRADZIEŻ.

W nocy z 30. 4. na 1. 5. 1936 r. Szczepan Kołodziejski, Antoni Piórkowski i Dymiter Mikita — robotnicy z Golubia wybrali się na majówkę. Ponieważ jednakże nie tak bardzo pragnęli wiosennego świeżego powietrza jak porządnej przekąski, więc postanowili postarać się o wędliny i mięso, nie płacąc zato oczywiście nic. Po ułożeniu planu przystawili w zagrodzie Roberta Gahra na Podzamku Golubskim drabinę do dachu. — Następnie Mikita wszedł na dach, oderwał tu dachówkę z domu mieszkalnego i przez powstałą w ten sposób lukę udał się na strych. Stąd wszyscy trzej zabrali mięso i wędliny, którą się później podzielili. Widząc, jak świetnie im się powiodła ta nocna wyprawa — bo skradli aż 100 kg. wędliny i mięsa oraz spódnicę i koszulę o łącznej wartości ca 200 złotych, uchwalili powtórnie złożyć swoją wizytę p. Gahrowi i obrócili swój zamiar w czyn znowu pod osłoną nocy i to z 16 do 17 maja b. r. Tego razu wyjęli szybę w oknie i w taki sposób otworzyli sobie okno domu mieszkalnego. Drogą tą Kołodziejski wszedł do wnętrza, przejrzał dokładnie wszystkie kąty i przez okno podawał Mikicie i Piórkowkiemu, co uważał za godne zabrania m. in. płtno, bieliznę, walizkę i skrzypce o łącznej wartości 180 zł. Kradzieże te śmiałe i wielkie poruszenie zrobiły u okolicznych rolników i zrozumiały niepokój. — Nie pisaliśmy o tem swego czasu nic, aby nie utrudnić pracy policji, która wszczęła dochodzenia z całą energicznością i sprawców też wnet wytropiła. Złodziejom i paserom wygotowano akt oskarżenia, wskutek czego zajęli miejsce na ławie oskarżonych. Na zasadzie art. 31 k. k. wymierzył im Sąd łączną karę więzienia — a mianowicie: **Kołodziejskiemu** ze względu na okazaną skruchę i przyznanie się do winy) **przez sześć miesięcy, Piórkowskiemu i Mikicie po 1 i pół roku więzienia.**

Kołodziejską Władysławę, Kwiatkowską Marjannę i Kwiatkowską Janinę — robotnice z Golubia, które od Kołodziejskiego przyjęły rzeczy, pochodzące z pierwszej kradzieży, zasądzono każdą na karę więzienia, **przez sześć miesięcy i 10 zł. grzywny, a Reginę Czajkowską z Golubia,** która od złodzieja przyjęła wspomniane płótno, koszule i skrzypce, na tę samą karę. — Kołodziejskiej i Czajkowskiej wykonanie kary zawieszono warunkowo na lat 5. Od reszty oskarżenia Kołodziejską i Kwiatkowskich dla braku dowodów uwolniono.

Przeciw współoskarżonemu robotnikowi Stanisławowi Kołodziejskiemu z Golubia, który na rozprawie nie stanął, wyznaczony będzie nowy termin, na który będzie doprowadzony przez policję.

— **Brodnica. (Takie mosty budują żydzi.)** Na nowozbudowanej linji kolejowej Brodnica — Sierpc, na przestrzeni Pisiak — Kamionka, załamał się pod przejeżdżającemi lorkami — most betonowy. Jedna z lorek spadła i zraniła pracujących na dole robotników. Budowę toru prowadzi żydowska firma „Tor“.

Życie towarzystw

— ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO W WĄBRZEŹNIE odbędzie się w dn. 11 lipca o godz. 7-ej wieczorem w lokalu p. Klimka, na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza Prezes.

— **Kowalewo.** — W niedzielę dnia 12-go lipca 1936 r. o godz. 12,30 odbędzie się zebranie **Związku Inwalidów Woj. R. P.** na sali p. Juśkowiaka. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.